

Kościół i cmentarz w Zdobunowie (Ukraina)

Autor: Tadeusz Dach

Tekst ten pochodzi z większego opracowania („Ładami dziadka Mikołaja”) związanego z wyjazdem na Kresy Polskie II Rzeczypospolitej. Byliśmy na Ukrainie, na Wołyniu. Szukaliśmy miejscowoci Zastawie, gdzie mieszka ze swojej rodzin? dziadek Mikołaj, który otrzymał tam ziemię, jako osadnik wojskowy. Szukaliśmy również innych ładów polskowoci na Wołyniu i jednym z nich był kościół i cmentarz w Zdobunowie.

Tadeusz Dach

Zdobunów, przed wojną był miastem powiatowym. Obecnie miasto liczy ok. 25 tys. mieszkańców. Jest bardzo rozległe.

Chcieliśmy zobaczyć tam dawny kościół katolicki oraz cmentarz, o którym wcześniej czytałem, i jest na nim mnóstwo polskich grobów. Już z daleka było widać jak?? wie?? kościeln? z krzyżem, więc nie dopytując o drogę, postanowiliśmy tam pojechać. Drogi w mieście są bardzo zniszczone, a przejazd ulic? wzdłuż torów kolejowych był nie lada wyzwaniem dla naszego samochodu i oczywiście kierowcy. Po ulewie z poprzedniego dnia wszystkie dziury w jezdni były kompletnie zalane. Wszystkie samochody jeździły szukając najbardziej dogodnego miejsca do objechania tych dziur. Raz jechaliśmy praw?, a za chwilę lewą stroną jezdni. W końcu dojechaliśmy do kościoła, który okazał się cerkwią prawosławną. Gustaw poszedł nawet zaglądnąć do środka, ale się wycofał, ponieważ odbywała się w nim msza. Zauważyłem na przeciwko kościoła rozmawiające dwie kobiety, podszedłem do nich, aby zapytać o kościół katolicki. Starsza pani, gdy usłyszała, że jesteśmy Polaki, zaraz prosiła, żeby mówić do niej po polsku, ponieważ ona wszystko rozumie. Była Polką, obecnie jak stwierdziła, jest Ukrainką. Chwilę rozmawialiśmy o miejscowoci. Powiedziała też jak mamy znaleźć kościół katolicki. Ona sama niezbyt często tam chodzi, bo to dla niej za daleko. Jest tam polski ksiądz. Chwilę później jechaliśmy przez miasto szukając wspomnianego kościoła. Proboszczem okazał się faktycznie Polak, ksiądz Andrzej ?cisowicz, który przebywa w Zdobunowie od 1993 roku. Pochodzi z Zakopanego. Opowiadał nam historię kościoła. Po II wojnie światowej, kościół prowadzi jeszcze swoją działalność aż do 1956 roku. Wtedy to został przez władze zamknięty i wkrótce po tym fakcie stał się magazynem meblowym, a z przodu kościoła dobudowano do niego duży pawilon meblowy, gdzie odbywała się sprzedaż mebli, z resztą łady tego sklepu są do dziś widoczne na murze kościoła. Od 1991 roku został zwrócony przez władze Ukrainy dla parafii katolickiej. Z dawnego kościoła przedwojennego zachowały się praktycznie tylko pokazane na zdjęciach wyżej dwa boczne ołtarze, tworzące niejako wystrój całego kościoła. Kościół od 1993 roku został poddany remontowi, który praktycznie trwa do dnia dzisiejszego. W chwili obecnej w parafii katolickiej jest ok. 400 parafian. Najbliższy kościół katolicki znajduje się w Równem. Jeszcze do niedawna przyjeżdżali na msze niedzielne wierni z całego powiatu zdobunowskiego (głównie najstarsi Polacy), ale obecnie jest ich coraz mniej. Ksiądz ?cisowicz opowiadał nam też historię sztandaru Ochotników Armii Polskiej, który odnalazł w 1994 roku, podczas remontu w kościele. Sztandar ten przetrwał w ukryciu cały okres władzy radzieckiej i sklepu meblowego w kościele. Był schowany pod sklepieniem. Nie mógł nam go pokazać, ponieważ został oddany do renowacji. Później chce wykonać specjalną gablotę do jego przechowywania. Po naszej rozmowie, uzyskaliśmy informację, jak dojechać do cmentarza, na którym znajdują się dawne groby Polaków. Cmentarz, otoczony jest murem jeszcze z przed wojny. Jest on w tej chwili wspólnym cmentarzem również dla wyznania prawosławnego. Niestety, jego cztery, na której byli chowani Polacy jeszcze przed II wojną światową jest bardzo zaniedbana i zniszczona. Na wielu grobach są zniszczone pomniki i porozbijane tablice. Z wielu grobów zostały odcięte żelazne krzyże. Na myśle zaraz przychodzi porównanie, co zrobiono z cmentarzami niemieckimi na naszych Ziemiach Zachodnich. Na cmentarzu znajduje się jeszcze mnóstwo nagrobków z czytelnymi tablicami, na wielu są ładnie zachowane zdjęcia. Jaka gratka dla osób poszukujących swoich przodków! Wykonałem ok. 50 zdjęć, które pewnie gdzieś zamieszczę na jednym z portali genealogicznych - zobacz zdjęcia w "galerii foto". Jest tam również zbiorowa mogiła, dawnych obywateli Zdobunowa, ?o?nierzy WP. Trzeba przyznać, że cztery grobów wygląda jakby była trochę uporządkowana. Na całej dawnej cztery tego polskiego cmentarza wycięto stare drzewa oraz krzaki. Gustaw spotkał tam starszą kobietę, chodziła między grobami, a która okazała się Polką. Mówiła nam, że cmentarz jest cięgle dewastowany, głównie przez zbieraczy złomu, którzy wycinają krzyże i zabierają inne metalowe elementy wyposażenia nagrobków oraz ogrodzenia. Są też bardzo ładnie wykonane, nietypowe pomniki, jak choćby ten na zdjęciu poniżej. W jednej z rozmów przeprowadzonych z Aleksandrem D., jeszcze przed naszym wyjazdem na Wołyn, pisał on w mailu, że grobami opiekują się dawni harcerze, ale jest to walka z wiatrakami. Jest ich za mało, nie mają funduszy, a także nie mają siły przebicia. Niestety z p. Aleksandrem nie spotkaliśmy się w Zdobunowie ze względu na brak czasu. Ogólnie można stwierdzić, że stan polskiego cmentarza w Zdobunowie sprawi na nas przygnębiające wrażenie. Zobacz zdjęcia